Wydanie A. B. C. Cena 10 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, poniedziałek, 25 kwietnia 1938 Nr 112

Zestrzelenie polskiego balonu
przez czechosłowacką straż graniczną

Nowy Sącz, 24. IV. W dniu dzisiejszym czechosłowacka straż graniczna w okolicy Muszyny pod Krynicą zestrzeliła polski balon „Mościce". Balon ten wzniósł się w powietrze w sobotę o godz. 20.30 z Mościc celem dokonania nocnego lotu ćwiczebnego. Lecieli nim pilot balonowy p. Kasprzak oraz inż. Łańcucki. Balon wystartował przy wietrze północno-wschodnim, to też nie przypuszczano, że może on znaleźć się nad granicą. Widocznie jednak kierunek wiatru zmienił się po drodze i baloniarze zostali zniesieni nad Muszynę. Porwany nagłym silniejszym powiewem wiatru, balon znalazł się po stronie czeskiej. Straż graniczna oddała do niego szereg strzałów. Wkrótce po strzałach balon szybko opadł na ziemię. Załogę, która wylądowała bez przeszkody, zatrzymali czechosłowaccy strażnicy graniczni.

Wyjaśnić należy, że w Mościcach istnieje klub balonowy przy Państwowych Zakładach Zw. Azotowych. Klub ten urządza często loty ćwiczebne na balonach, szkoli bowiem kilkudziesięciu sportowych pilotów balonowych.

Starosta w Nowym Sączu po otrzymaniu wiadomości o strzałach czechosłowackiej straży granicznej do balonu „Mościce" oraz wylądowaniu załogi po stronie czechosłowackiej interweniował u władz czechosłowackich w sprawie zwolnienia lotników oraz wydania balonu.

Na 14 tylko 2 okręgi „wierne"

Kraków, 24. IV. Korespondent warszawski wileńskiego „Słowa" pisze: „Na czternaście okręgów dwanaście stanęło na gruncie ideologii Rutkowskiego, a tylko dwa, poznański i łódzki, przeszły pod komendę majora Galinata. Niektórzy działacze ZMP, mianowani na kierowników okręgowych przez majora Galinata, jak Kisielewski w okręgu pomorskim i Neuhoff-Ley w okr. poleskim, nie przyjęli do wiadomości tych nominacyj. Zupełną kompromitacją skończyła się odprawa zwołana przez mjr. Galinata dla członków ZMP w Warszawie, gdyż na dwa tysiące członków zjawiło się czternastu, wskutek czego trzeba było odprawę odwołać. O zamieszaniu, jakie panuje w kadłubowym ZMP świadczy to, iż zastępca p. Galinata, Puziewicz, otrzymał już dymisję, której powodem m. in. jest to, że szereg sekcyj wiejskich przeszło na stronę Rutkowskiego".

—ooo—

Odezwa mjr. Galinata

Warszawa, 24. IV. Główne kierownictwo Związku Młodej Polski zwróciło się do wszystkich członków Związku z odezwą, w której między innymi czytamy:

„Jerzy Rutkowski wraz z grupą członków, skupionych w kierownictwie Z. M. P., a podlegającym obcym środkom dyspozycji politycznej, zdradził ideę współpracy i nierozerwalnej więzi młodzieży narodowej z obozem legionowo-żołnierskim".

„Ta jednolitość opinii związkowców, podważana przez wysłanników grupy dywersyjnej, która nie cofa się przed żadnymi środkami dla dopięcia swego celu, działając kłamstwem, intrygą i podstępem, jest tym najmocniejszym pewnikiem, że postawa organizacji, jako całości i jej praca nie ulegnie ani na moment zahamowaniu".

O konsolidację krakowskiego rzemiosła

Życie organizacyjne krakowskiego rzemiosła wykazuje pewne niedociągnięcia. Brak poczucia wspólnej więzi stoi na przeszkodzie konsolidacji polskich rzemieślników, co znów utrudnia spełnienie tak ważnego postulatu, jakim jest spolszczenie rzemiosła.

Takie uwagi nasuwają się po Walnym Zebraniu Związku Rzemieślników, które odbyło się w niedzielę o godzinie 10 w lokalu Związku przy ulicy Sławkowskiej. Zebranie zagaił prezes Antoni Jarosz, po czym wygłosił przemówienie poseł Robert Jahoda Żółtowski. Następnie przemawiali posłowie Jasiński, Pochmarski i Starzak.

W czasie dyskusji nad działalnością Związku Rzemieślników i Izby Rzemieślniczej omówiono najważniejsze bolączki rzemiosła.

Szefowie policji czerwonej Hiszpanii
zbiegli do Francji

Paryż, 24. IV. (PAT). „Le Journal" donosi, że szefowie policji miast hiszpańskich La Janquera i Figueras wraz z trzema milicjantami przekroczyli granicę francuską przez przełęcz Pertus, pozostawiając na przełęczy swoje auto i zgłosili się do władz francuskich. Ucieczka do Francji szefów policji z tych dwóch miast wzbudza o tyle większe zainteresowanie, że nie da się ono wytłumaczyć obawą przed wojskami gen. Franco, które znajdują się jeszcze daleko na zachód od tych miejscowości, położonych na skrajnym wschodzie wybrzeża granicy pirenejskiej, niemal nad samym Morzem Śródziemnym. Ucieczka ta potwierdziłaby raczej pogłoskę podawaną przez dzienniki paryskie o zaburzeniach, które miały wybuchnąć na terenie czerwonej Hiszpanii.

Dziennik „Le Jour" donosi, że w Barcelonie oddziały nowozmobilizowanych żołnierzy odmówiły w dn. 16 kwietnia udania się na front i stawiały zbrojny opór oddziałom, które pozostały wierne rządowi. W związku z tymi rozruchami, rząd czerwonej Hiszpanii mianować miał gubernatorem Barcelony znanego komunistę, deputowanego francuskiego Marty.

Wywłaszczenie Rotschildów przez rząd Rzeszy

Wiedeń, 24. IV. (PAT) Urzędowa „Wiener Ztg." komunikuje, że baron Alfons Rotschild i jego rodzina zostali rozporządzeniem sądu powiatowego w Gamig wywłaszczeni z posiadłości Waithoffen Stembuch i Landau w Dolnej Austrii. Dobra te przeszły na wniosek Gestapo na własność Rzeszy, jako rekompensata za straty, jakie b. rząd austriacki miał ponieść w transakcjach finansowych przy objęciu wiedeńskiego Banku Kredytowego Ziemskiego przez należący do Rotschilda Kreditanstalt w roku 1929 i przy krachu Kreditanstaltu w roku 1931. Podobne zarządzenia poczyniono w stosunku do zbiegłego do Argentyny generalnego dyrektora i właściciela fabryki nabojów w Hirtenberg pod Wiedniem F. Madla i baronowej W. Springen, spokrewnionej z rodziną Rotschildów.

Tragiczna śmierć hr. K. Romera

W dniu dzisiejszym o godzinie 7.30 rano zmarł tragiczną śmiercią w Inwałdzie koło Wadowic hr Karol Romer, szef protokółu dyplomatycznego M. S. Z. Hr. Romer postrzelił się w czasie nieostrożnego manipulowania bronią. W Inwałdzie hr. Romer bawił w majątku brata. Kula zraniła też lekko w rękę bratową hr. Romera hrabinę Zofię Romer.

Miedziński czy Raczyński?

Warszawa, 24. VI. Pojawiły się pogłoski, że ambasadorem Polski w Bukareszcie zostanie b. wicemin. R. Raczyński. „Nowa Rzeczpospolita" twierdzi, jakoby na stanowisko to upatrzony był pułk. B. Miedziński, który po znanych niepowodzeniach na terenie parlamentarnym, usunął się niejako w cień".

Krok gen. Skwarczyńskiego
„pogwałceniem regulaminu"

Warszawa, 24. IV. Wniosek zgłoszony przez pos. Świętopełk-Mirskiego na posiedzeniu prezydium klubu O. Z. N. i odrzucony przez nie (por. wczorajszy numer „Gł. N."). a dotyczący pos. Budzyńskiego, którego gen. Skwarczyński wykluczył z O. Z. N., zawierał m. in. następujący ustęp:

„Usunięcie posła Wacława Budzyńskiego przez szefa obozu dokonane zostało z pogwałceniem regulaminu Koła, a w szczególności paragrafu 39. Biorąc pod uwagę okoliczności powyższe, wnosimy o przekazanie sądowi organizacyjnemu Koła rozpatrzenia zarzutów, postawionych w dniu 13 b. m. przez szefa obozu p. Wacławowi Budzyńskiemu".

Brak kilkunastu wagonów soli
w warszawskiej hurtowni

Warszawa, 24. IV. W Warszawskiej hurtowni soli prowadzonej przez polski komitet opieki nad dzieckiem wykryto wielkie nadużycia sięgające dziesiątek tysięcy zł. Na ślad nadużyć, polegających na zdefraudowaniu kilku wagonów soli, natrafił przypadkowo kontrolor monopolu solnego. Przeglądając księgi hurtowni kontrolor zauważył, że jedna z pozycji została wywabiona chlorkiem i zastąpiona inną. Kontrolor porozumiał się z dyrekcją magazynu monopolu solnego i ustalono, że magazyn dostarczył hurtowni większej ilości soli, niż figurowała w księgach. Kilkanaście wagonów soli zagięło w tajemniczy sposób. Dotychczas stwierdzono brak soli na 68.000 zł. Defraudanci sprzedali sól, inkasując pieniądze do własnej kieszeni.

Po otrzymaniu raportu o nadużycia zawiadomiono o tym prokuratora, i zawieszono w urzędowaniu kierownika hurtowni, St. Święcickiego, magazyniera A. Mincberga i kasjera J. Krzysiaka. Nadmienić trzeba, że w pierwszych dniach kwietnia została przeprowadzona kontrola działalności w hurtowni i stwierdzono, że gospodarka przedsiębiorstwa jest prawidłowa.

—ooo—

Kronika telegraficzna

LONDYN — W dniu dzisiejszym wybuchł w Haifie powszechny strajk Arabów na znak protestu przeciwko podtrzymywaniu przywódców arabskich w obozie koncentracyjnym w Akre. — Delegacja kobiet arabskich po marszu demonstracyjnym złożyła protest w urzędzie komisarza rządowego.

RYGA — Dzisiaj zakończyły się w Kownie obrady biskupów. Obrady m. in. dotyczyły nominacji Nuncjusza Apostolskiego w Kownie.

KATASTROFA ANGIELSKIEGO SAMOLOTU BOMBOWEGO. W okolicy Crowland w hrabstwie Nort Hamptonshire w Anglii spadł samolot bombowy. Załoga złożona z 3 ludzi, zginęła.

Wiadomości sportowe

Cracovia gromi Wartę 5:2 (4:1)

Warta zjechała do Krakowa opromieniona wysokim zwycięstwem nad Polonią 7:1, nic więc dziwnego, że blisko 7.000 tłumy zaległy boisko Cracovii, żądne widoku emecjonującej gry. Trzeba na wstępie powiedzieć, że publiczność nie zawiodła się, chociaż Cracovia wystąpiła osłabiona brakiem Zembaczyńskiego i Stempienia, Warta z Fontowiczem w bramce.

Grę zaczyna Warta i momentalnie atak jej przenosi się pod bramkę Cracovii. Gra w pierwszym kwadransie jest b. szybka, nerwowa. Groźniejsza bezwątpienia jest Warta. Niemniej w 6 minucie uzyskuje Cracovia prowadzenie z karnego bitego przez Korbasa. Po kwadransie gry zaczyna coraz bardziej do głosu dochodzić Cracovia, która w efekcie przez Skalskiego uzyskuje w 28 minucie drugą bramkę. Minutę później Pająk wskutek nieporozumienia z Pawłowskim pakuje piłkę do własnej siatki. Jest 2:1. Cracovia po tej bramce zaczyna grać chaotycznie i dopiero jeden z przebojów Skalskiego kończy się bramką w 42 minucie gry, przy czym Fontowicz strzału się absolutnie nie spodziewał. Zawinił tutaj Twórz, który zresztą grał b. dobrze. Ostatnią bramkę przed przerwą strzelił Góra z wolnego. Fontowicz tutaj zawinił.

Po przerwie Warta naciska o wiele silniej. Przychodzi jej to tym łatwiej, że Cracovia opadła wyraźnie na siłach. W 4 min. Gendera przytomnie uzyskuje drugą bramkę dla Warty. Mecz staje się teraz coraz brzydszy i ostrzejszy. Drugi oddech łapie Cracovia w ostatnim kwadransie gry. Uzyskuje bramkę przez Korbasa (32 min.) i już do końca ma dość silną przewagę. Warta pozostawiła doskonałe wrażenie i klęska jej jest absolutnie za wysoka, chociaż Cracovia miała o wiele więcej sytuacyj. W Cracovii słabo zagrała pomoc i lewa strona ataku. Sędziował p. Gruszka.

—o—

Wisła wywozi jeden punkt z Łodzi

ŁKS—WISŁA 0:0.

Łódź, (Tel. wł.). Pierwszy mecz ligowy w Łodzi między Wisłą a ŁKS zakończył się wynikiem remisowym 0:0, przy czym ŁKS większą część meczu grał w 10 wskutek kontuzji Kuczewskiego. Wisła naogół zawiodła, grając bez większej ambicji. — ŁKS mile rozczarował, i zasadniczo mecz powinien rozstrzygnąć dla siebie. Sędziował nieszczególnie p. Turkowski krzywdząc obie drużyny. Publiczności około 3.000.

POGOŃ WYGRAŁA ZE ŚMIGŁYM 1:0 (1:0).

Wilno (tel. wł.) Pierwszy mecz ligowy we Wilnie wzbudził wielkie zainteresowanie gromadząc rekordową ilość publiczności. Publiczność na ogół opuściła boisko rozczarowana, choćby z powodu nie bardzo zasłużonej klęski Śmigłego. Jedyna bramka, decydująca o dwóch punktach padła w 30 minucie ze strzału Kraussa.

AKS—WARSZAWIANKA 3:0 (1:0).

Chorzów (Tel. wł.). Występ stołecznej Warszawianki w Chorzowie zakończył się zasłużonym zwycięstwem AKS, przy czym bramki dla AKS zdobyli Wostal przed przerwą, a Piątek i Pytel po przerwie. Warszawianka zagrała nieźle, jednak ustępowała dość wyraźnie gospodarzom. W AKS zagrał Pytel, który został w sobotę odwieszony. Widzów około 4.000. Sędziował p. Staliński.

RUCH — POLONIA 3:0 (1:0)

Warszawa (tel.) Gościna Ruchu wywołała w Warszawie wielkie zainteresowanie. Czterokrotny mistrz Polski wygrał zasłużenie zdobywając bramki przez Peterka i Wilimowskiego (2).

TABELA LIGI P. Z. P. N. PO NIEDZIELNYCH MECZACH:

Ruch	2	4:0	8:2
Pogoń	2	4:0	3:1
AKS.	2	3:1	3:0
Cracovia	2	2:2	6:4
Warta	2	2:2	9:6
Warszawianka	2	2:2	4:4
Ł. K. S.	2	1:3	1:4
W. K. S. Śmigły	2	0:4	2:6
Polonia	2	0:4	1:10

O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

W meczach o mistrzostwo świata Niemcy niespodziewanie zremisowały z Portugalią 1:1 (0:1). Mecz odbył się we Frankfurcie. Czechosłowacja rozgromiła Bułgarię 6:0 (1:0).

FIAŁKA NIE ODEGRAŁ ROLI W BERLINIE.

Berlin, (tel. wł.). W biegu na przełaj Berlina, w którym startował Fiałka (Cracovia) pierwsze trzy miejsca zajęli Włosi. Miejsce Fiałki (gdy piszemy te słowa) nie jest znane. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zajął jedno z dalszych miejsc, a nawet istnieje możliwość, że biegu nie ukończył.

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE POLSKI.

W Warszawie w sobotę rozpoczęły się finałowe mistrzostwa szermiercze Polski. Finał we florecie przyniósł zwycięstwo **Banasiowi** (Policyjny K. S. Łódź), w szpadzie **Zaczykowi** (PKS. Katowice).

W sobotę, w drugim dniu meczu tenisowego Polska—Niemcy o **puhar ambasadora Rzeszy Niemieckiej w Warszawie von Moltke rozegrano grę podwójną panów i grę mieszaną** W grze podwójnej panów para Goepfert—Beuthner pokonała parę polską Baworowski — Spychała w stosunku 6:2, 6:4, 5:, 0:6. 7:5.

W grze mieszanej para polska Jędrzejowska — Baworowski wygrała z parą niemiecką Enger — Settmer w dwóch setach 6:3, 6:2.

W sobotę na międzynar. zawodach konnych w Nicei w zespołowym konkursie o nagrodę kawalerii polskiej zwyciężyła ekipa Turcji przed ekipą Francji, Holandii i Polski. W drugim konkursie o nagrodę kawalerii szwajcarskiej pierwsze miejsce zajął Francuz kpt. Chevalier.

Sensacja w szczypiórniaku

W sobotę rozpoczęły się w Krakowie mistrzostwa okręgowe klasy A w szczypiórniaku (piłka ręczna).

Olsza zwyciężyła Makkabi 5:3 (2:1) po dobrej grze, w drugim meczu b. szczęśliwe zwycięstwo odniosła **Cracovia nad Wawelem 5:3 (3:1).** Wawel po przerwie potrafił grę doprowadzić do stanu 3:3 i miał nawet rzut karny, który jednak nie wyzyskał tracąc pewne zwycięstwo.

W niedzielę natomiast odbył się ciekawy mecz między **Wisłą a Garbarnią,** mistrzem okręgu. Przyniósł on niezasłużone zwycięstwo drużynie Wisły. O porażce Garbarni zadecydował arbiter p. Rybka, który uznał 3-cią bramkę Wisły przy stanie 2:2, chociaż piłka nie przekroczyła linii bramkowej, jak również usunął zupełnie bezpodstawnie tak wzorowego sportowca jak reprezentant Polski Bahr.

Po meczu doszło do niebywałych awantur. Energiczne stanowisko Zarządu Garbarni z p. Konkiewiczem i Kuczalskim na czele zapobiegłoo niepożądanym wypadkom (w).

OLSZA — CRACOVIA 6:3 (4:3).

(f) Łatwe zwycięstwo Olszy nad słabo grającą rezerwą Cracovii. Olsza stanowiła więcej zgrany zespół, tak że Cracovia nie mogła stawić większego oporu. Pomimo że Cracovia prowadziła z początku 2:0 nie potrafiła oprzeć się atakom Olszy, i musiała zejść pokonana z boiska. Bramki dla Olszy strzelili Michalak 1 z karnego, Łukasik 3, Szary oraz Giergiel, dla Cracovii Roczniak, Góra oraz Płachta. Sędziował p. Schneider.

O mistrzostwo Krak. Ligi Okręg.

Po niedzielnych meczach tabela przedstawia się następująco:

		gier	pkt	brm.
1	Fablok	12	21:5	49:15
2	Chełmek	11	19:8	36:11
3	Tarnovia	12	18:6	38:11
4	Krowodrza	15	16:14	33:26
5	Makkabi	11	16:6	21:16
6	Zwierzyniecki	15	15:15	25:19
7	Grzegórzecki	14	11:17	18:32
8	Podgórze	13	10:16	17:26
9	Wawel	14	9:19	17:42
10	Olsza	14	8:20	26:42
11	Korona	12	6:18	15:33
12	Nadwiślan	11	6:16	19:37
	Garbarnia	3	5:1	7:0

FABLOK — KROWODRZA 1:0 (0:0).

(t) Nie wiele brakowało, by lider Ligi Okr. Fablok stracił jeden punkt, tak cenny w obecnej walce o zaszczytny tytuł mistrza. Zwycięstwo odniósł bardzo zasłużenie, będąc drużyną przede wszystkim jako całość bezwzględnie lepszą. Zwycięstwo Fablok uzyskał jednak w warunkach dość szczęśliwych. gdyż gracz Krowodrzy Psonka niepotrzebnie wybił po prostu piłkę z rąk po rzucie wolnym, bitym przez Klimzę, bramkarzowi swej drużyny, która wolno potoczyła się do pustej bramki. Krowodrzę od wyższej porażki uchronił niezbyt pewnie, ale jednak skutecznie broniący jej bramkarz, który szereg ostrych strzałów napastników Fabloku potrafił szczęśliwie zatrzymać. Fablok górował nad Krowodrzą doskonałą grą swego ataku, który w polu był bez zarzutu. Inne linie też mu nie wiele ustępowały. Krowodrza potrafiła b. dobrze stawić czoła Fablokowi nie myśląc o obronie tylko, ale także często mu zagrażała, grając szybko i ostro, czasem nawet za ostro. Po meczu nieszczególne świadectwo wydali o sobie gracze Krowodrzy, z których kilku w niesportowy sposób zaatakowało graczy Fabloku. Sędziował obiektywnie p. Pryk.

K. S. CHEŁMEK — KORONA 2::0 (1:0)

(F) Chełmek odniósł zasłużone lecz ciężko wywalczone zwycięstwo nad niebezpiecznie grającą Koroną. Forma jego zaczyna się poprawiać, co uwidoczniło się szczególnie w grze ataku, w którym dużo ożywienia wprowadził dobrze grający Czajor, strzelec obu bramek po solowych przebojach. Korona niepotrzebnie wprowadzała do gry element brutalności na skutek czego sędzia p. Seidner musiał nawet jednego z jej graczy Szarego usunąć z boiska już z początku meczu. Ofiarą tej ostrej gry padł gracz Chełmka Osiecki, ulegając kontuzji kolana.

GRZEGÓRZECKI — WAWEL 3:0 (2:0).

(c) Słaba gra Wawelu. Grzegórzecki uzyskał prowadzenie ze strzału Strugały, który wykorzystał mylne podanie pomocnika Wawelu Smolenia do bramkarza. To samo powtarza się 6 m. później i Krempel podwyższa wynik na 2:0. Po zmianie pól Wawel narzuca żywsze tempo gry lecz atak niezdołał wykorzystać przewagi. Na 3 min. przed końcem Grzegórzecki dokonywuje kilka wypadów, które kończą się uzyskaniem bramki przez Krempla. Gra ostra lecz w ramach dozwolonych, którą prowadził p. Heitner.

MAKKABI — PODGÓRZE 1:0 (0:0).

(k) Podgórze po zwycięstwie nad Koroną niemile rozczarowało. Makkabi zwyciężyła zasłużenie, mając szczególnie po przerwie przygniatającą przewagę. Podgórze utrzymywało wynik nierozstrzygnięty do 25 minut przed końcem. Dopiero z winy obrońcy Podgórza padła jedyna bramka strzelona przez Morowitza do pustej bramki. Wyróżnili się Koczwara z Podgórza i Reder z Makkabi. Sędziował obiektywnie p. Lustgarten.

GARBARNIA — ZWIERZYNIECKI K. S. 2:0 (0:0).

(r) Nowy występ Garbarni w Lidze Okręgowej przyniósł jej nowe zwycięstwo, tym razem odniesione na swoim boisku nad Zwierzynieckim K. S. Powoli zaczyna się Garbarnia dostosowywać do poziomu gry swoich przeciwników, zatracając swe cechy jako drużyny z ekstra klasy piłkarskiej. Jedynie na wysokim poziomie stoi gra obrońcy Piątka. Do przerwy gra równorzędna, przy lekkiej przewadze Zwierzynieckiego. Po przerwie silna przewaga Garbarni, dla której dwie bramki zdobywa Nowak.

WISŁA I. b. — TARNOVIA 4:1 (2:0).

(c) Tarnovia wystąpiła z 7 graczami rezer. Mimo to gra stała na wysokim poziomie, obfitując w bardzo ładne akcje. W Tarnovii zawiódł atak, który dobrze grając w polu niemógł przeforsować obrony Wisły. Drużyna krakowian była zupełnie wyrównaną. Bramki dla zwycięzców strzelił przed pauzą Kozłowski i Cholewa, po przerwie Giergiel z pięknego solowego przeboju i ponownie Cholewa. Dla Tarnovii uzyskał z „voleya“ bramkę Wichodil, która była najpiękniejszym momentem dnia. Sędziował b. dobrze p. Zapiór, widzów około 500.

POSEŁ SOWIECKI ZBIEGŁ Z SOFII DO BELGII.

Berlin, 24. IV. (PAT). Prasa donosi z Brukseli, że poseł sowiecki w Sofii Raskolnikow schronił się po odwołaniu go do Moskwy w Belgii i **ukrył się w małym miasteczku prowincjonalnym Illyne.** Raskolnikow opuścił pociąg, którym jechał z Sofii do Moskwy, w Budapeszcie, zmieniając kierunek jazdy. Raskolnikow opuścić już miał miejscowość Ilyne w Belgii i udał się w niewiadomym kierunku.

Kalendarzyk katolicki

PONIEDZIAŁEK 25 kwietnia. Św. Marka ewang. Wschód słońca 4:19, zachód 18:50. Długość dnia 14 godzin 31 minut.

—x—

Kronika krakowska

ROZWIĄZANIE ZEBRANIA Z. M. P. W niedzielę rano na polecenie władz policja udała się do lokalu Związku Młodej Polski przy ul. Garncarskiej 9 i rozwiązała zebranie.

Komunikaty

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE „RODZINY SIEROCEJ“, któremu będzie przewodniczył książę Metropolita Dr Adam Sapieha, odbędzie się w sobotę, tj. dnia 7 maja br. w sali Kongregacji Pań Dzieci Marii, plac Jabłonowskich l. 3, I. p. o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny przeglądać można w biurze „Rodziny Sierocej“ przy ul. Lenartowicza l. 4, parter w godz. od 10—1 w poł.

ODCZYT JULES ROMAINS'A. W poniedziałek o godz. 18 w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego wygłosi odczyt p. t. „L'auteur et ses personnages“ znakomity pisarz francuski Jules Romains.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTOR.-FILOZ. odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 b. m. o godz. 18. Porządek dzienny: 1) Prof. dr Mieczysław Skibiński: Sejm walny warszawski 1661 r. 2) Doc. dr Sylwiusz Mikucki: Mianowanie notariuszy publicznych „imperiali auctoritate“ w diecezji krakowskiej w w. XV.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA odbędzie się w piątek o godz. 18 w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńsk 9. Przed zebraniem doc. dr Henryk Barycz wygłosi prelekcję p. t. „Historia założenia Gimnazjum św. Anny (Nowodworskiego).

Ś. P.

Z Gawrońskich

Ludwika Szafrańska

przeżywszy lat 77 zasnęła w Panu zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 23 kwietnia 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 kwietnia b. r. o godz. 9-tej w Lipnicy Wielkiej koło Stróż.

Ks. Szafrański z rodzeństwem.

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Stanisław Kochaj l. 74, emer. kierownik szkoły; śp. Jerzy Piltz l. 35, magister praw; śp. dr med. Julian Paciorek, ordynator sanatorium Z. U. S. w Bystrej śląskiej.

—o—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedz. 25. IV. Reprezentacyjny Balet Polski.

Wtorek 26. IV. „On i jego sobowtór“.

Środa 27. IV. „Piosenka o kadecie“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Kobiety nad przepaścią“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Atak o świcie“.

L. O. P. P.: „Kraj miłości“.

MUZEUM: „Dyplomatyczna żona“.

PROMIEŃ: „Mężczyzna doskonały“.

STELLA: „Płomienne serca“ (Barszczewska, Stępowski).

ŚWIT: „Szczęśliwa trzynastka“ (Sielański, Grosówna).

UCIECHA: „Pensjonarka“.

WANDA: „Pani Walewska“ (Greta Garbo).

ZORZA: 23, 24, 25 i 26 bm. „Będzie lepiej“ (Tońko i Szczepko).

—o—

„WIKINDA“ tragedia Antoniego Waśkowskiego będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. Wacława Nowakowskiego.

WYSTĘP POLSKIEGO BALETU REPREZENTACYJNEGO. Dziś w poniedziałek o godz. 8 wiecz. na scenie Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego premiera Polskiego Baletu Reprezentacyjnego pod artystycznym kierownictwem **Bronisławy Niżyńskiej**, pod kier. muz. kapelmistrza **Mieczysława Mierzejewskiego.** Polski Balet da pokaz szczytów sztuki tanecznej, najgenialniejsze kompozycje układu i choreografii Niżyńskiej, w wykonaniu najlepszych sił tanecznych z pięknymi primabalerinami **Olgą Sławską i Niną Juszkiewiczówną** na czele i ich partnerem Czesławem Konarskim w otoczeniu kilkudziesięciu najwybitniejszych sił zespołu. W programie **„Baśń krakowska“** z muzyką Kondrackiego według libretta L. H. Morstina, utaneczniony **„Koncert e-moll“** Chopina, **„Pieśń o ziemi naszej“** z muzyką B. Palestra.

Imponujący Zjazd Delegatów

Katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej Archid. Krak.

W niedzielę odbył się w Krakowie XVII Zjazd Delegowanych Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej Archidiecezji Krakowskiej. — Zjazd poprzedziła Msza św. w Katedrze Wawelskiej przy grobie św. Stanisława Biskupa, odprawiona przez **Księcia Metropolitę A. S. Sapiehę.** Kazanie na temat K. S. M. M. w pracy katolicko-społecznej wygłosił **ks. kanonik Figlewicz Podkustoszy Katedralny.**

Obrady Zjazdu rozpoczęły się o godzinie 10.30 w sali niebieskiej Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego 18 w Krakowie, w obecności Księcia Metropolity Sapiehy, pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia inż. Molickiego. Obecnych było 118 prezesów oddziałów, 24 dyrektorów i wicedyrektorów, 251 druhów reprezentantów 263 oddziałów. Zjazd zaszczycili obecnością im. p. wojewody p. nacz. Żułkiewicz, p. Hordziejewski i p. Chrapowicki im. starostwa dr. B. Rozmarynowicz im. zarządu m., dyr. Winiarz im. P. R. R. Jędrzejowski prezes. Arch. I. A. K. Ks. dyr. Lubowiecki i inni.

Po wymianie hasła organizacyjnego i odśpiewaniu hymnu: „My chcemy Boga“, Prezes inż. Molicki otworzył Zjazd witając Gości i Druhów. Zakończył prezes swe przemówienie okrzykami na cześć J. Św. Ojca Św. Piusa XI i Księcia Metropolity A. S. Sapiehy, Prezydenta Rzplitej, Marszałka E. Śmigłego Rydza.

Dyr. Jędrzejowski wygłosił następujące przemówienie:

Kochani Druhowie! — Nie minął jeszcze tydzień, gdy Jego Świątobliwość Papież Pius XI, w przemówieniu swym do pielgrzymki polskiej wypowiedział między innymi te słowa: „Winszujemy Wam, najmilsza młodzieży z A. K. i winszujemy tym, którzy troszczą się o Was, aby postępował naprzód ten duchowy rozkwit życia chrześcijańskiego który znamionować winien zawsze A. K. w szczególności cechować młodzież z tej Akcji“.

Wam kochani druhowie, zebranym na waszym dorocznym zjeździe pragnę te słowa przypomnieć, a zarazem z radością stwierdzić, że młodzież, zorganizowana w naszym Stowarzyszeniu, którą Ojciec Święty — „najmilszą“ nazywa — rozumie swe powołanie, a wsłuchana w głos Stolicy Piotrowej rozwija w swych duszach chrześcijańskich życie duchowe.

Sprawozdania, które w rękach Waszych się znajdują, są tylko zebraniem statystycznym waszych prac, rozwoju życia duchowego należycie odzwierciedlić nie potrafią, a znają go ci, którzy są wśród Was, którzy z Wami pracują, znamy go i my w Diecezjalnym Zarządzie A. K.

I za to dzięki Panu Bogu składamy, za ten mocny fundament, położony w sercach Waszych, na którym w myśl Waszego hasła Polskę Chrystusową budować musicie

Polskę Chrystusową!

I nasuwa się na myśl historia sprzed blisko 2.000 lat, gdy Apostoł Paweł ogłaszał Naukę Krzyża, a była ona dla jednych głupstwem, dla innych zgorszeniem. I dziś niestety, po prawie 20 wiekach po tylu doświadczeniach, Krzyż Chrystusa który **fundamentem Polski być musi**, dla nieświadomych wydaje się głupstwem, a dla tych którzy by Polskę na anarchii budować chcieli nie jest już tylko zgorszeniem, ale zawadą — strachem.

Wiecie Wy dobrze o tym i widzicie niejednokrotnie, że nauka Krzyża, która wymaga ofiary, poświęcenia zapomnienia o sobie, nauka,, z której jedynie prawdziwy ład, porządek, sprawiedliwość wyniknąć mogą jest przeszkodą dla tych, którzy przez zawiść, niesprawiedliwość, jątrzenie, swoich celów dopiąć pragną.

Dziwicie się, jak można prawdy od fałszu nie odróżniać, oburzeniem wzbiera serce nasze przeciwko tym poczynaniom, bo przepełnione jest tęsknotą, by Ojczyzna, która najdroższą matką jest dla każdego człowieka, była szczęśliwa.

Chcielibyśmy jak najprędzej doczekać się Polski Chrystusowej, bo wtenczas będzie szczęśliwa. I gdy tak patrzę w wasze szczere oczy, na wasz młodzieńczy zapał, przypominają się słowa wypisane na frontonie jednego z Kościołów „Patiens quia aeterna“ — Cierpliwa, bo wieczna jest nauka Chrystusa. Toteż cierpliwa musi być Wasza praca, bo jest pracą Chrystusową.

Ale cierpliwość to nie bezczynność, to nie wyczekiwanie na szczęśliwy los czy przypadek. Cierpliwa praca to praca opanowana, wytrwała, pełna zaparcia, planowa, której zaprzestania nie wstrzymują groźby, ani złudne błyskotliwe obietnice.

I tak pojętą cierpliwą pracą, bo pracą według planu Chrystusowego prowadzoną, podciągniemy budowę gmachu naszej naszej Ojczyzny w górę do Boga, do szczęścia, pociągniemy i tych, którzy tęsknią za szczęściem i dobrobytem, a jednak stoją bezradni i bezczynni, znużeni hałasem i nerwowością w pracy.

Dziękując Wam, Druhowie, za Waszą pracę, zanieście od nas do Waszych Oddziałów nasze gorące życzenia urzeczywistnienia waszego, tak wzniosłego hasła „Budować Polskę Chrystusową“, a wśród przeciwności i trudów niech wam stoją przed oczyma te słowa: Cierpliwa bo wieczna jest nauka Chrystusowa.

Szczęść Wam Boże/“

Następnie przedstawiciele władz i bratnich instytucyj wygłosili przemówienia powitalne. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia za r. 1936 złożył Sekretarz Generalny Ks. **Bruno** Boguszewski. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył p. Józef Maliszewski.

Po uchwaleniu absolutorium Zarządowi Stowarzyszenia zabrał głos **Książę Metropolita** Dr A. S. **Sapieha i w pełnych głębokiej treści słowach zwrócił się do druhów zachęcając ich do gruntownego poznania katolickich zasad społecznych a ostrzegając przed zbyt zapalnym postępowaniem w tych tak ważnych sprawach. Najważniejszą rzeczą jest wyrobienie w sobie uczciwości i obowiązkowości.**

Opuszczając obrady Książę Metropolita udzielił zebranym arcypasterskiego błogosławieństwa.

Referat ideowy na temat hasła organizacyjnego: „Budujmy Polskę Chrystusową“ wygłosił druh **Adamiec** z Wilkowic, przedstawiając wyczerpująco zadanie druha w przepracowaniu tegoż hasła. Prelegenta nagrodzono oklaskami.

Zjazd przyjął preliminarz budżetu oraz program pracy na rok 1938 zreferowany przez Ks. sekretarza Boguszewskiego. W miejsce ustępujących członków Zarządu wybrano na dwuletnią kadencję Ks. Skarbka, Ks. Noworytę, p. p. Ziębę, Załugę i Mikułę. Następnie wręczono nagrody i dyplomy.

Zjazd delegowanych zakończono o godzinie 14.45 uchwaleniem następującej rezolucji.

1. XVII Zjazd Delegowanych nawiązując do **hasła A. K. ogłoszonego przez Katolicki** Związek Młodzieży Męskiej: „Budujmy Polskę Chrystusową“, wzywa wszystkie Oddziały i Członków do dalszej coraz gruntowniejszej pracy nad przeprowadzeniem hasła K. S. M. M.: „Poznaj Katolicki kierunek społeczny, by zwalczać skutecznie teorie rozwiązania sprawy społecznej w obozie wrogim katolicyzmowi“, — przy specjalnym uwzględnieniu uchwał Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego.

2. XVII Zjazd zwraca się do Zarządu Stowarzyszenia, aby przez urządzanie kursów Przodowników zapewnił dostateczną ilość druhów przygotowanych do prowadzenia pracy uświadomienia społecznego w Okręgach i Oddziałach.

3. XVII. Zjazd poleca prowadzić w Oddziałach, zwłaszcza robotniczych, intensywną akcję oszczędnościową i abstynencką i związać ją z zagadnieniem podstawowym katolickiej nauki społecznej „O uwłaszczeniu mas“.

4. XVII. Zjazd wysuwa żądanie, aby od kandydatów na zastępowych wymagać choćby minimum znajomości zagadnień społecznych.

5. XVII Zjazd wzywa Kierownictwa Oddziałów, aby ostrzegały Druhów przed wywrotową działalnością wrogich organizacyj społecznych.

6. XVII. Zjazd wzywa wszystkich członków do najliczniejszego udziału w ogólno-krajowym Zlocie K. Z. M. M. w dniu 17 i 18 września 1938 roku w Częstochowie.

Hasłem organizacyjnym i odśpiewaniem hymnu zakończono obrady.

Krakowska Kongregacja Kupiecka stoi na straży polskości handlu

W niedzielę odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie członków Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Zagaił Starszy K. K. K. p. **Eugeniusz Jakubowski**, sprawozdanie z działalności Kongregacji złożył sekretarz generalny dr **A. Dobrowolski**; sprawozdanie z zamknięcia rachunkowego za rok 1937 złożył skarbnik dyr. **Czesław Czarnecki.**; sprawozdanie komisji kontrolującej złożył dyr. E. Pompa.

Uchwalono preliminarz budżetowy na r. 1928 i absolutorium. W wyborach uzupełniających wybrano sześciu następującyh członków: J. Bobrowskiego, Albina Jaworskiego, J. Kwiatkowskiego, dra Leopolda Macharskiego, A. Szarskiego i W. Truszkowskiego. Na zastępców wybrano: J. Cieślę, St. Jerszczaka i T. Zydronia, do komisji rewizyjnej W. Dynowskiego, B. Furowiczą, dyr. E. Pompę, W. Pyzika i W. Szajdakowskiego.

Zjazd Związku Młodzieży Ludowej

Kraków, 24. IV. W niedzielę odbył się w Krakowie zjazd Małopolskiego Związku Młodzieży Ludowej przy Małopolskim Tow. Rolniczym. Na zjazd przybyło około 4000 delegatów z Małopolski Zachodniej.

KOBIETA W DOMU I W ŚWIECIE

Kobieta polska w prasie czechosłowackiej

Kobiece pisma w Czechosłowacji przynoszą często artykuły omawiające ruchy kobiece w Polsce oraz twórczość literacką i naukową kobiet polI tak „Československá žena“ („Czechosłowacka kobieta“), organ kobiet katolickich w Czechosłowacji, drukował niedawno powieść Wandy Miłaszewskiej w tłumaczeniu czeskim, oprócz tego wymienione pismo przynosi często różne artykuły z działalności polskich katolickich kobiet.

Miesięcznik „Ženský Obzor“ (Kobiecy horyzont) w Pradze czeskiej, pismo o dobrym literackim i moralnym poziomie, przynosi obecnie w kilku już artykułach reportaż pióra Haliny Siemieńskiej: „Dějiny ženského hnuti v Polsku“ (Historia ruchu kobiecego w Polsce). Poza tym M. Ostrawicka informuje czytelniczki tego pisma o zdarzeniach ze świata literackiego, naukowego i kulturalnego kobiet polskich, ujmując je w kilku kolejnych artykułach,. w tym: przegląd kobiecej literatury polskiej, artykuły o M. Dąbrowskiej, Z. Nałkowskiej i Iłłakowiczównej w rubryce „Z slovanského sveta“ (Z słowiańskiego świata).

„Jednota Slovanskych žen“ (Zjednoczenie kobiet słowiańskich) w Pradze czeskiej ma w swoim gronie i kilka polskich publicystek. Co miesiąc urządza to zjednoczenie odczyty, zebrania i literackie „czarne kawy“, z odczytami z dziedziny literatury i kultury kobiet słowiańskich państw.

Zeszłego roku uczczono pięćdziesięciolecie pracy literackiej M. Rodziewiczówny. Zjednoczenie słowiańskich kobiet jest potężną organizacją apolityczną, działającą w szeregu państwach. W Czechosłowacji ma ono oddziały we wszystkich większych miastach. W Pradze, gdzie ma centralną siedzibę, koncentruje zjednoczenie wielką ilość słowiańskich kobiet. Jak wiadomo, takie Zjednoczenie słowiańskich kobiet istnieje i w Polsce, lecz w ostatnich latach nie przejawia większej działalności.

Tegoroczny kwartalnik „Vestnik Jednoty slovanskych žen“ w Pradze czeskiej, pod redakcją B. Smolażowej-Čapkowej przynosi kilka artykułów o Polsce pióra M. Skrowaczeskiej i M. Horóbskiej. Widzimy więc, że kobieca praca czechosłowacka żywo interesuje się życiem i twórczością kobiety polskiej.

M. OSTRAWICKA.

Panie domu wobec aktualnych zagadnień

W ostatnich dniach marca odbył się w Łodzi 7-my Zjazd delegatek oddziałów Związku Pań Domu. W Zjeździe brało udział 75 delegatek reprezentujących 38 oddziałów. 16 oddziałów nie było na Zjeździe reprezentowanych. Zjazd nastawiony był głównie na przepracowanie zagadnienia świetlicowego. W związku z tym wygłoszono szereg referatów na takie tematy jak: „prowadzenie pracy na przedmieściach robotniczych, meblowanie mieszkania jednoizbowego robotniczego, pranie w domu robotniczym, porządki w domu robotniczym, budżety rodzin robotniczych“ i t. p. Należy zaznaczyć, że sprawy te są dziś ogromnie aktualne i należy uznać za rzecz bardzo pożyteczną, że Panie Domu tymi kwestiami zajmują się, gdyż w pracy społecznej wśród robotników, zdobywszy pewne teoretyczne podstawy i mając pewien program, mogą wiele zdziałać. Nie były to jednak zagadnienia jedyne, nad którymi Zjazd radził. Z całego szeregu uchwał wynika, że m. in. Zjazd zajął się tak doniosłym problemem jakim jest sprawa zawodowego kształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa domowego, przy czym w uchwałach Zjazd domaga się uwzględnienia tego działu w szkolnictwie. Specjalny temat stanowiła kwestia służby pomocniczej i zastępczej kobiet wprowadzona przez ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej. W tej sprawie Zjazd włożył na Zarząd Główny obowiązek opracowania specjalnego programu przeszkolenia gospodarczego Pań Domu celem zastosowania go w zastępczej i pomocniczej służbie kobiet w wojsku w działach gospodarczych, opracowania wytycznych dla gospodarki domowej na wypadek wojny i t. p. Nie można pominąć jeszcze innej uchwały domagającej się uznania pracy kobiet w domu, jako pracy zawodowej. Uchwała ta powzięta została już na Zjeździe w r. 1930, jednak dotąd jej nie urzeczywistniono. Tymczasem sprawa ta znowu staje się aktualna wobec zbliżającego się terminu spisu ludności R. P., który będzie dokonany w 1940 r.

Z tego pobieżnego sprawozdania już widać, że Zjazd miał charakter poważny, i że przepracował szereg aktualnych problemów dotyczących kobiet.

——oOo——

Porady dla pań

Uwagi o pielęgnacji skóry

PIELĘGNOWANIE SZYJI. Pierwszą oznaką starzenia się są nie zmarszczki, jak się to powszechnie sądzi, ale wygląd szyi, gdyż tak skóra, jak i mięśnie jej wiotczeją najwcześniej. Ponadto skóra żółknie, odbijając kolorem od karnacji cery, czego nie zakryje żaden puder.

Na zjędrnienie mięśni, jak również na usunięcie zbędnego podbródka niezastąpiona jest gimnastyka szyi. Należy ją jednak rozpocząć w wieku młodym, a nie wtedy gdy zwiotczałe mięśnie trudno już przywrócić do dawnego stanu. Gimnastykę taką należy robić co dzień, poświęcając jej pięć minut czasu. Polega ona na ruchach głowy z góry na dół i odwrotnie, przy czym głowę należy pochylić najniżej, jak można, oraz odchylać ją silnie i pomału. Ten sam ruch robi się następnie na oba boki i wreszcie wokoło ruchem zegarowym. Skórę szyi należy na noc dobrze natłuszczać. Przy wiotczeniu szyi i skłonności do obwisania dobrze robi stosowanie na noc zimnych kompresów ze słonej wody.

WSKAZÓWKI OGÓLNE DLA PAŃ. Ładna cera jest jednym z największych atutów urody kobiecej i nawet najpiękniejsze oczy, świeże usta i zgrabny nosek nie wynagrodzą, ani pokryją braków cery, gdy skóra twarzy jest zaniedbana, ma zbytnio rozszerzone pory, usiana jest wągrami, szara i bez koloru. Najważniejszym, kardynalnym czynnikiem zachowania ładnej i zdrowej cery jest utrzymywanie czystości twarzy, danie skórze możności swobodnego oddychania. Ponieważ w dzień skóra pokryta jest przeważnie warstwą kremu, szminki, pudru, z dodatkiem pyłu ulicznego, więc przynajmniej w nocy powinna być zupełnie wolna od wszelkich tego rodzaju nieczystości, tamujących jej oddech i oczyszczona przed snem nadzwyczaj starannie.

COŚ O RĘKACH. „Pokaż mi swoje ręce, a powiem ci, kim jesteś — mówi dawne przysłowie i mówi prawdę. Skóra ręki powinna być biała, miękka i gładka. Ręce podatne na pierzchnięcia należy myć w miękkiej, ciepłej wodzie; w mokrą skórę wcierać po myciu preparat glicerynowy, pamiętając o tym, że gliceryna, używana w postaci naturalnej, przy dłuższym używaniu żółci skórę i wysusza ją. Jeżeli skóra rąk ma skłonność do zbytniego wysychania, należy co jakiś czas stosować kąpiele z oliwy. W tym celu nalewa się oliwy na płaską salaterkę i moczy się w niej ręce przez kilkanaście minut. Po zabiegu, oliwę zlać do czystej flaszki i zachować do dalszego użytku.

MASECZKA WYBIELAJĄCA. Dwie łyżki płatków owsianych gotować w niewielkiej ilości mleka, aż do utworzenia gęstego kleju, dodać do niego dwie łyżeczki wody różanej i dobrze rozmieszać. Masę tę rozłożyć na kawałku cienkiego płótna, lub muślinu i przyłożyć do twarzy, aby szczelnie twarz oblepiła. Trzymać około godziny, poczem umyć twarz letnią wodą.

Moda... moda... moda...

Jakie będziemy nosić kapelusze w tym sezonie? Oto pytanie, które na wiosnę emocjonuje każdą z pań. Wszystkie pragnęłybyśmy, aby moda przyniosła takie fasony w jakich nam najbardziej do twarzy. Otóż trzeba przyznać, że tegoroczna moda jest wyjątkowo wyrozumiała to też potrafi ona bezwzględnie zadowolić każdą z pań. I tak widzimy fasony kapeluszy od najmodniejszych wyglądających jak jakieś miniatury kapeluszy do fasonów z ogromnymi rondami zacieniającymi twarz do połowy. Mały kapelusik z żółtej słomki i denku kulisa chińskiego walczy z wysoką piramidą zbudowaną z filcu i wstążki.

Hasłem dzisiejszej mody jest przeszłość i romantyzm. Cały powab dawnego stylu wraz z wszystkimi pełnymi wdzięku ozdobami typowo kobiecymi został znowu jakby za sprawą jakiejś wróżki-czarodziejki powołany do życia; i o dziwo!... Kobieta dzisiejsza z wrodzoną gracją przyswaja sobie ten, „stary i nowy zarazem styl“ w którym już prababki nasze wyglądały tak pięknie i czarująco!

Kwiaty i owoce przystrajają modele naszych kapeluszy. Czyż nie jest to stary motyw? Czy kapelusze naszych babek nie wyglądały często jak ogrody wiszące lub kosze z owocami? Tak, a jednak bukiecik habrów przyczepiony do rondka czy wiśnie spadające spod szerokiej wstążki nie wyglądają zupełnie przedpotopowo.

Wdzięczny kapelusik pensjonarki z podniesionym do góry rondem obramowuje miękko twarz nadając jej specjalnie dziecinny wyraz. Nie koniec jednak na tym, bo oto cowboyski kapelusz z zawadiacko podwiniętą kryzą czy cylinder dawnej amazonki, starają się również przypaść nam do gustu. Czasem jedwabne listki jakiegoś stylizowanego kwiatu stanowią całe nakrycie głowy, a innym znów razem kryza kapelusza przypomina wielkością koło u wozu.

Czyż może być więcej sprzeczności, jak w tegorocznej modzie wiosennej: Istny triumf święcą w sezonie obecnym wstążki. Występują one wszędzie, obejmują one główki kapeluszy a nawet przyszywa się je na samym czubku. Dwukolorowe wstążki owinięte dokoła główki kapelusza kończą się pod brodą wielką kokardą. Noszone są też wstążki uplecione ze słomy, które osunięte dokoła stożkowatej głowy kapelusza kończą się na jej szczycie dużym pomponem.

Poza rozmaitością fasonów moda dzisiejsza odznacza się też rozmaitością barw. Występują one w zestawieniu największych kontrastów. Połączenie kolorów czerwonego z zielonym czy szafiru z żółtym lub pomarańczowym spotyka się z dużą sympatią pań.

Zdaje się, że moda spełniła tym razem nasze marzenia, przyniosła nam bowiem powab prawdziwej kobiecości obok przepychu barw południa.

Mafi.

Dbajmy o świeże powietrze dla niemowląt

Powietrze, na które należy codziennie wynosić dziecko, nie powinno zawierać kurzu, ani dymu, dlatego najlepiej udawać się z dzieckiem do parku lub ogrodu. Powietrze bowiem jest tym świeższe, im więcej roślin i drzew liściastych rośnie w pobliżu. Wiadomo bowiem, że wszelkie rośliny oraz drzewa chłoną przez swoje liście kwas węglowy, a wydzielają tlen, tak potrzebny ludziom do oddychania. Dlatego w powietrzu leśnym, gdzie ludzi jest mało, nie ma prawie wcale kwasu węglowego, a jest natomiast b. dużo tlenu. Powietrze w lasach liściastych jest gorsze, niż w lasach iglastych. Drzewa iglaste bowiem przez wydzielanie żywicy, zawierającej terpentynę, przyczyniają się do powstawania w powietrzu ozonu, który nie tylko działa bakteriobójczo na zarazki, lecz przez swój silny zapach pobudza do głębszego oddychania, a przez swą obfitą zawartość tlenu ułatwia niezmiernie utlenianie krwi. Dobrze jest więc niemowlę, o ile są ku temu warunki, a więc las, wywozić w głąb lub w pobliże.

Oprócz tych wszystkich znanych czynników, prawdopodobnie w powietrzu są jeszcze dotąd bliżej nam nieznane chemiczne czy fizyko-chemiczne składniki. Wszak w zeszłym wieku dopiero odkryto elektryczność, która, powstając w powietrzu w czasie burzy, oczyszcza je i odkaża. Wiemy już dzisiaj, że tworzy się wtedy w powietrzu ozon, który działa bakteriobójczo, czyli zabija wszelkie zarazki w powietrzu. Dlatego najlepiej działa na niemowlę powietrze po burzy, o czym winniśmy wiedzieć przy nadchodzącym lecie.

Rok II

Głos rolnika, hodowcy i ogrodnika

Nr 11

Uprawa tytoniu w Polsce

Jednym może z najmniej znanych zagadnień rolniczych w Polsce jest uprawa tytoniu. A jednak ta uprawa ma już w warunkach powojennych, swoją tradycję i dla rolnictwa nie jest szczegółem bez znaczenia, skoro daje rolnikom **ponad 10 milionów złotych rocznie i zatrudnia setki tysięcy rąk roboczych.**

Tytoń przed wojną był na polskich ziemiach uprawiany we wszystkich trzech zaborach, lecz w rozmiarach nieznacznych, pokrywając pewne ilości najniższych kategorii tytoni. Wojna światowa uprawę tytoniu w Polsce zniszczyła zupełnie i wskutek tego, po roku 1918, rozpowszechniła się prawie na całym obszarze Państwa uprawa na własny użytek, gdyż uprawiał każdy, kto chciał i mógł.

Dopiero po uchwaleniu w roku 1924 ustawy o Polskim Monopolu Tytoniowym **uprawa tytoniu na własny użytek została zakazana** i Polski Monopol Tytoniowy przystąpił do organizacji właściwej uprawy tytoniu. Początki były bardzo trudne, gdyż **większość** magazynów fermentacyjnych uległa zniszczeniu wojennemu i trzeba było przystąpić natychmiast do ich odbudowy, oraz podjąć bardzo ciężką pracę dostosowania uprawy do nowych potrzeb fabrykacyjnych.

W roku 1924 uprawiano zaledwie 679 ha, na których wyprodukowano 630.000 kg. tytoniu. Lecz z roku na rok następowało dalsze zwiększenie obszaru uprawy, który już w roku 1926 wzrasta do 1555 ha i 2.330.424 kg., a w roku 1935 sięga 5380 ha, przy otrzymanym plonie ponad 11 milionów kg.

Oczywiście, że w stosunku do innych ziemiopłodów liczba 5380 ha stanowi niesłychanie niski odsetek jeżeli jednak weźmie się pod uwagę wartość tej produkcji, to suma 10 milionów zł. ma swój sens i swoją wymowę. A wszak przed kilkoma jeszcze laty tej ilości surowca krajowego nie było i musiano sprowadzać go zza granicy, wywożąc tam polskie pieniądze, które obecnie przechodzą do rąk polskiego rolnika i znajdują się w krajowym obiegu.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego stale dąży do możliwie najszerszego **zastosowania w swej wytwórczości surowca krajowego**, lecz robi to bardzo ostrożnie, uważając, by w żadnym wypadku zwiększone zużycie polskiego tytoniu nie wpłynęło ujemnie na jakość wyrobów tytoniowych. Toteż zostało stworzone specjalne **doświadczalnictwo tytoniowe**, oparte o zakłady naukowe i własne stacje, na których od szeregów lat przeprowadzane są, dokładne studia nad możliwością dalszego rozwoju uprawy tytoniu w Polsce.

Dzięki wynikom prac zostały wprowadzone do uprawy nowe odmiany tytoniu i w chwili obecnej, w szerszej uprawie znajdują się następujące kategorie tytoniu: **machorka, Kentucky, Virginia, Hercegowina oraz tytoń węgierski-ogrodowy i orientalne: Tyk-Kułak i Trapezund.**

Wskutek wprowadzenia do uprawy większej ilości odmian tytoniu, zostały zwiększone możliwości zużycia fabrykacyjnego i obecnie **Monopol Tytoniowy pokrywa już ponad 50 proc. swego zapotrzebowania surowcem krajowym.**

Niezaprzeczenie jest to już sukces poważny, lecz nie ostateczny, gdyż, **należy przypuszczać**, iż w dalszym ciągu, w miarę nowych możliwości i dalszego poprawiania jakości surowca krajowego, będzie **można** zastosowanie jego w **przyszłości zwiększyć.**

Dzięki celowej polityce Monopolu Tytoniowego została przeprowadzona bardzo skomplikowana praca nad poprawą jakości produkowanego tytoniu. Trzeba było, nie mając odpowiednich wzorów, **dostosować uprawę do polskich możliwości, wyszkolić poważny zespół instruktorów uprawy tytoniu**, a później przeprowadzić **masowe nauczanie** tej umiejętności **dziesiątki tysięcy plantatorów. Trzeba było dokonać znacznych inwestycyj** i ze strony Monopolu w formie budowy odpowiednich **magazynów fermentacyjnych** i ze strony plantatorów przez budowę koniecznych **suszarń ogniowych.**

Praca jest w pełnym toku. **Na około trzydziestu tysiącach plantacyj,** rozmieszczonych na terenach **dozwolonych dla uprawy tytoniu***) **setki tysięcy rąk roboczych znajdują pracę** przy uciążliwej pielęgnacji, żmudnym sprzęcie i suszeniu tytoniu. Zaś zapewniony zbyt i ustalona cena tytoniu, pozwala plantatorowi liczyć na pewny wpływ gotówki, który dlą bardzo wielu plantatorów jest jedynym źródłem utrzymania, dla innych koniecznym dodatkiem, znakomicie poprawiającym budżet tak trudny obecnie do związania. **Inż. Z. M.**

*) Tytoń wolno uprawiać tylko na terenach dopuszczonych do uprawy tytoniu rozp. Min. Skarbu z dnia 16 kwietnia 1934 r. (Dz. U. R. P. z dn. 16. IV. 1935, Nr 27, poz. 207), oraz na podstawie specjalnej koncesji, wydawanej przez Zakłady Uprawy Tytoniu.

Przypomnienia na maj

W POLU.

Sadzić bulwę na piaskach, bób na ziemiach lepszych. W połowie maja siać kukurydzę. Siać len, tatarkę, proso, mieszanki na zieloną paszę. Flancować brukiew na pustych miejscach, wśród buraków i marchwi. Bronować słabsze pszenice ostrymi bronami. Chwasty niszczyć ostrą gracą póki małe. Okopowe redlić i z lekka obsypywać. Nie dopuszczać do zaskorupienia się roli. Buraki przerywać. W żyta na piaskach wsiewać żółty łubin, jeżeli jest wilgotno. Pola zamietlone zaorać i obsiać tatarką lub obsadzić brukwią. Ku końcowi miesiąca zacząć cięcie łąk. Wczesne siana są pożywniejsze. W połowie maja zasiewać lucernę niebieską.

PRZY INWENTARZU.

Inwentarze z początkiem miesiąca nadal żywimy paszą zimową, skarmiając resztki okopowizny, siana i słomy. Z chwilą uzyskania pierwszych pokosów mieszanki czy trawy, nie przerzucać się raptownie z jednej paszy do drugiej, a robić to stopniowo, dając do słomy i siana potrząskiej z paszy zielonej.

W SADZIE I OGRODZIE.

Walczyć z robactwem w sadzie, niszczyć gąsienice, zdejmować oprzędy i palić. Niszczyć chrabąszcze, kwieciaki, ślimaki. Spryskać drzewa cieczą bordoską. Sadzić kapustę, kalafiory, kalarepę, rozsadę cebuli, siać kukurydzę, ogórki, fasolę. Plewić starannie, ziemię na grządkach często wzruszać kopaczką. Flancować kapustę, posadzić pomidory.

Rady praktyczne

OCHRONA SADÓW PRZED PRZYMROZKAMI.

Przymrozki majowe często niszczą kwiaty drzew owocowych. Należy przeto przygotować się do walki z przymrozkami. Sposoby zabezpieczenia drzew przed skutkami przymrozków, zostały wypracowane we Francji i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. We Francji zabezpieczają rośliny przed przymrozkami przez odymianie sadów i winnic. W tym celu rozkładane są w sadzie niewielkie stożki materiałów suchych łatwopalnych (słoma, chwasty itp.), na to układa się liście, nawóz słomiasty, a na wierzch cienką warstwę ziemi. Przez cały okres trwania przymrozków należy podtrzymywać palenie się stożków i wydobywanie się dymu. Powłoka dymu nad kwitnącymi drzewami zabezpiecza kwiaty przed przemarznięciem. — Amerykański sposób zabezpieczania drzew przed przymrozkami polega na ogrzewaniu powietrza w sadzie. W tym celu rozstawia się w sadzie kociołki z ropą naftową, którą się zapala.

Zakładanie trawnika

Wprawdzie trawa rośnie wszędzie, ale utrzymanie trawnika nie jest łatwe. Trawnik musi być założony starannie i ze znajomością rzeczy, a po tym utrzymywany pieczołowicie.

Najważniejszą bodaj rzeczą jest porządne i należyte założenie trawnika. Przystępując do samego zakładania, przede wszystkim trzeba ziemię zregulować na dwa sztychy przy jednoczesnym splantowaniu całej powierzchni. Z całą dokładnością należy wybrać z ziemi wszystkie znajdujące się w niej korzonki, perze, kosmyki i t. p. Następnie trzeba ziemię dobrze zasilić nawozami. Trawy lubią ziemie przepuszczalne, głębokie i zasobne w siłę nawozową. Na mokrych, kwaśnych ziemiach nigdy trawnik bez uprzedniego drenowania nie będzie ładny.

Doskonałe rezultaty daje gnój torfowy, t. zn. nawóz z obory, gdzie jako ściółki używano torfu. Ciężkie, nieprzewiewne gliny, poprawiamy piaskiem, a ziemiom lekkim dodajemy trochę gliny. Na ziemie ciężkie stosujemy nawóz koński, a na lekie ziemie — dobrze przegniły krowieniec.

Jeśli posiadamy ziemię w dobrej kulturze i nie zachodzi potrzeba poprawienia struktury gleby, to zamiast nawozów aturalnych możemy zastosować sztuczne, które dajemy w ilości 1/3 kg na każdy metr kwadratowy, najlepiej w następującej mięszaninie: 6 części nawozów fosforowych, 8 części nawozów potasowych i 5 części nawozów azotowych. Nawozy potasowe i fosforowe dajemy na parę tygdni, azotowe zaś bezpośrednio przed siewem traw.

Tak przygotowaną i zasiloną glebę zostawiamy na 3 — 4 tygodnie w spokoju, a tylko w czasie suszy podlewamy silnie co kilka dni. Chodzi o to, aby nasiona chwastów, wydobyte przy kopaniu na wierzch mogły skiełkować w jak największej ilości i aby je można było zniszczyć przed założeniem trawnika.

Trawniki można zakładać od wiosny do jesieni. Na siew wybieramy dzień bezwietrzny i staramy się, aby ziemia była średnio wilgotna. Przed samym siewem grabimy rolę starannie. Siejąc, należy całą ilość nasienia przeznaczoną na daną przestrzeń gleby rozdzielić na dwie części, nasiona zmięszać z piaskiem i wysiać na krzyż, rozrzucając nasienie możliwie równo. Zasiew przykrywa się grabiami, wałkiem lub przyklepuje się deską.

Gatunków traw jest b. wiele, a rodzaj mieszanki jest zależny od rodzaju gleby, miejscowych warunków klimatycznych i t. d. Najlepiej siać przed deszczem, a jeśli by to było niemożliwym, należy zasiew podlać przez gęste sitko ale ostrożnie, aby woda nie spłukała nasionek.

——oOo——

Nowe sposoby niszczenia szkodników rzepaku

Rośliny uprawne mają cały szereg różnych szkodników, czyhających na ich zniszczenie. — Wśród roślin i rzepak nie jest pozbawiony szkodników. Nieraz cała mozolna praca i starania rolnika mogą obrócić się w niwecz, jeśli opadną nasze rośliny szkodliwe owady.

Najgroźniejszym wrogiem rzepaku jest słodyszek rzepakowy. Jest to drobny chrząszczyk barwy ciemno-zielonej lub niebieskiej z metalowym połyskiem. Pojawia się on na rzepaku w okresie kwitnienia, a więc w maju, niszcząc kwiaty, co powoduje niewykształcenie się nasienia. Słodyszek przegryzają pączki, by sycić się ukrytymi w nich częściami kwiatu — pylnikami, słupkiem, wyrządza znaczne szkody. Nie koniec jednak na tym, ponieważ potem słodyszek przegryza w innych pączkach szparki i składa w nie swoje jajka. Wylęgnięte wkrótce z jaj larwy kończą rozpoczęte przez ich rodziców dzieło zniszczenia. W jednym kwiatku może się mieścić wiele jaj, a w przyszłości i mnóstwo brudno-białych larw słodyszka. Po zjedzeniu kwiatów larwy przenoszą się na łuszczyny, a gdy wyrosną spadają na ziemię, aby się w niej przepoczwarczyć. Po kilku tygodniach pojawiają się już na powierzchni ziemi chrząszcze nowego pokolenia.

W latach masowego pojawu słodyszka szkody przez niego wyrządzone są tak wielkie, że nie opłaca się już rzepaku zbierać. Zniechęceni tym rolnicy, nieraz rezygnują z uprawy rzepaku.

Zwalczanie słodyszka do niedawna było bardzo trudne i nieopłacalne, polegało bowiem na wyłapywaniu chrząszczy na deski posmarowane smołą lub lepem. Lepowe deski, przesuwane w okresie kwitnienia rzepaku wzdłuż rzędów pola, trącają rośliny, z których chrząszcze spadają i przylepiają się do lepkiej deski. Sposób ten jest jednak uciążliwy i pociąga za sobą straty, gdyż przy tej czynności zawsze pewna część kwiatów zostaje utracona. Poza tym wymaga on wielkiej staranności i dość wysokich kosztów robocizny, gdyż wyłapywanie trzeba prowadzić stale i bez przerwy przez cały czas kwitnienia rzepaku.

Toteż z zadowoleniem rolnictwo przyjęło nowy wynalazek chemicznego zwalczania słodyszka rzepakowego. Jest nim „Arsopul" trujący środek niszczący słodyszka. Preparat ten użyty w czasie pojawu chrząszczy zabija wgryzające się w kwiaty owady. „Arsopul" trzeba zastosować tuż przed kwitnieniem rzepaku opylając rośliny w dzień pogodny, o małym wietrze, za pomocą specjalnego aparatu - opylacza, pozwalającego na dokładne pokrycie roślin pyłem trucizny, który zatruwa szkodniki.

Uprawa rzepaku w porównaniu z uprawą innych roślin, np. zbożowych, jest stosunkowo trudniejsza, ale zato popłatniejsza. Z ważnych przeszkód osiągnięcia wyższych zbiorów nasion oleistych rzepaku były szkody wyrządzane przez słodyszka rzepakowego. Obecnie, wobec nowych zdobyczy w rolnictwie, — chemicznej walki z groźnym szkodnikiem rzepaku, uprawa tej rośliny może się stać bardziej pewną i opłacalną.

Rady praktyczne

CZY ŻYTO WYMAGA BRONOWANIA? Wiosenne bronowanie ma na celu wzruszenie powierzchni ziemi, kruszenie zimowej skorupy, przerwanie parowania gleby dla zapobiegnięcia nadmiernemu jej wysychaniu, pobudzenie roślin do wzrostu, zmuszając je do lepszego krzewienia itp. Ze względów powyższych, żyto bronowania wiosennego nie wymaga. Liście jego są dość szerokie i oceniają dobrze ziemię. Ponieważ żyto siejemy na ziemiach lekkich, które zaskorupieniu nie ulegają i krzewi się głównie w jesieni, przeto bronowanie jego jest zbyteczne, a często może być szkodliwe, gdy po bronie przyjdą przymrozki na ogołocone z ziemi korzenie. Ze względów powyższych, lepiej żyta na wiosnę broną nie ruszać, chyba tylko na glebach cięższych i zwięzłych.

Kronika rolnicza

HORMONY ROŚLINNE. Jednym z ostatnich naukowych odkryć w rolnictwie, jest stwierdzenie, że pewne substancje chemiczne mogą roślinie zastąpić prawie całkowicie glebę. Badania w tym kierunku prowadzi angielski instytut Boyce Thompson. Ostatnio w instytucie tym przeprowadzono próby z różnymi substancjami chemicznymi. Dzięki tym substancjom, w skład których wchodzą głównie ethylen, chlorhydrin it. p. osiągano doskonalszy rozwój i szybkie dojrzewanie ziemniaków, pomidorów i innych roślin. Kwiaty podlewane wodą z odpowiednimi rozczynami chemicznymi, można było doprowadzić o 5 miesięcy wcześniej do rozkwitu, aniżeli w normalnych warunkach. Zastosowanie hormonów roślinnych w rolnictwie stwarza nowe, olbrzymie możliwości. — Dotychczas jednak doświadczenia te nie wyszły z okresu eksperymentu.

NADZÓR NAD HODOWLĄ. W r. b. wprowadzono ustawę o nadzorze nad hodowlą trzody w dwóch dalszych powiatach wojew. krakowskiego, t. j. w pow. wadowickim i myślenickim. Pozostaje więc jeszcze 7 powiatów, nie objętych wspomnianą ustawą.

SZKOŁA ROLNICZA W SANDOMIERZU. W Sandomierzu będzie wybudowana męska szkoła rolnicza. Parcelę pod tę budowę ofiarował ś. p. ks. Szubartowicz, zasłużony działacz społeczny. — Koszt budowy pokryje Wydział Powiatowy.

WYSTAWA ROLNICZO - PRZEMYSŁOWA W MIECHOWIE ODWOŁANA. Z powodu szerzącej się pryszczycy, w bieżącym doku nie odbędzie się wystawa rolniczo-przemysłowa w Miechowie. Termin tej wystawy przesunięto na rok 1939.

KREDYTY NA CELE ROLNICZE. Za pośrednictwem Kas Stefczyka jest rozdzielany kredyt dla drobnych rolników, przeznaczony na budowę gnojowni na terenie 9-ciu górskich powiatów wojew. krakowskiego. Kredyt udzielany jest na 4½-letni termin. Oprocentowanie tego kredytu wynosi 4% w stosunku rocznym. Również istnieją fundusze na cele racjonalnego zagospodarowania łąk i pastwisk.

OWCE RUMUŃSKIE MAJĄ POPRAWIĆ RASĘ OWCY KRAJOWEJ. Krak. Izba Rolnicza sprowadziła z Rumunii 300 sztuk owiec, celem poprawienia naszej czarnej owcy górskiej.

UBEZPIECZENIE INWENTARZA ŻYWEGO. W najbliższym czasie zakończone zostaną prace nad sprawą ubezpieczenia inwentarza żywego, prowadzone przez przedstawicieli samorządu rolniczego oraz Powsz. Zakładu Ubezpieczeń.

POWSTAJE STACJA DOŚWIADCZALNA CHMIELARSKA. Nową placówkę gospodarczą zakłada Lubelska Izba Rolnicza przy Zakładzie Rolniczo-Doświadczalnym w Zemborzycach. Obecnie przeprowadza się prace przygotowawcze do założenia chmielnika na przestrzeni około 2 hektarów.

OGÓLNO-KRAJOWY KONKURS NIEŚNOŚCI. Na konkursie w Rębkowie najlepszymi kurami, tak pod względem wagi zniesionych jaj, jak i ich ilości — okazały się kury Rodajlendy (Karmazyny). Jedna z kur tej rasy zniosła w przeciągu 11 miesięcy 270 jaj o wadze 15.078 gramów. Jest to najwyższa wydajność, jaką osiągnięto na dotychczasowych konkursach.

PIEKARNIE SPÓŁDZIELCZE NA WSI. Na terenie wiejskim daje się zauważyć duże zainteresowanie piekarnictwem spółdzielczym. Prócz piekarni, prowadzonych przy istniejących spółdzielniach spożywców, zakłada się spółdzielnie, mające na celu wyłącznie prowadzenie piekarni.

SPROSTOWANIE. W numerze 10 „Głosu rolnika, hodowcy i ogrodnika" wkradła się pomyłka drukarska w artykule p. t. „Dochodowe żywopłoty". Mianowicie zamiast **Szakłak** (Ramnus cathaitica) wydrukowano mylnie **Szkarłak**.

Kielce

RADA MIEJSKA W KIELCACH ZACIĄGA POŻYCZKĘ TOWAROWĄ ZE STOCZNI GDAŃSKIEJ. Kielecka Rada Miejska uchwaliła zaciągnąć w Stoczni Gdańskiej pożyczkę towarową na zakup zespołu Diesla dla stacji pomp w Białogonie. Poza tym Rada przyjęła opracowany przez komisję regulamin tymczasowy dla miejskiego schroniska dla bezdomnych oraz dokonała wyboru przewodniczącego komisji do badania stanu mieszkań dozorców domowych.

NOWA FABRYKA WYROBÓW EMALIOWANYCH W KOŃSKICH. W Końskich otwarta została nowa fabryka wyrobów emaliowanych. Pierwsza załoga robotnicza emalierni wynosi 50-ciu robotników. Roczna produkcja materiałów emaliowanych przewidziana jest na razie na 1.800 ton.

URUCHOMIENIE ODLEWNI ŻELAZA. W Charsznicy, powiatu Miechowskiego uruchomiona została po przerwie zimowej odlewnia żelaza Goldkorna. Na razie przyjęto do fabryki 127 robotników.

Przemyśl

ZMIANY NA STANOWISKACH I URZĘDACH DUCHOWNYCH W DIECEZJI PRZEMYSKIEJ. Mianowani: ks. Wład. Wyderka sekretarzem diec. Instytutu Akcji Kat. i dyrektorem Diec. Związku „Caritas", ks. Fr. Kojder, wik. z Grodziska Dol. sekretarzem Kat. Stow. Kobiet i Kat. Stow. Młodzieży żeńsk., ks. Ludwik Pustelak, wik. w Kańczudze, administratorem tamże, ks.Stan. Kołodziej, administratorem w Tuligłowach k. Pruchnika, ks. Teodor Świrad, wik. z Frysztaka adm. w Baryczy, ks. Józef Hajduk adm. z Tuczęp, administratorem w Zarzeczu k. Jarosławia, ks. Józef Kluz adm. z Zarzecza k. Jarosławia, adm. w Tuczępach. Instytucję Kanoniczą otrzymali: ks. Leon Wieprzkowicz adm. w Baryczy, na probostwo w Grzębowie, ks. Adam Wójcik adm. w Truskawcu, na probostwo tamże. Zwolniony z obowiązków w diecezji ks. Miecz. Janas, przeszedł do służby duszpasterskiej w Wojsku Polskim.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH. W Inspektoracie Pracy została podpisaną umowa zbiorowa, po tygodniowym strajku, mocą której technikom dentystycznym przyznana została podwyżka wynagrodzenia w wysokości od 30 proc. dla najgorzej uposażonych, do 10 proc. dla najlepiej płatnych, oraz zapewniono przestrzeganie ustawodawstwa socjalnego.

WALNE ZEBRANIE I. KOŁA ZWIĄZKU REZERWISTÓW w Przemyślu, odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. inż. Bystrzyckiego, przy udziale 49 członków, na ogólną liczbę 240. Po sprawozdaniu i dyskusji udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium zaś wobec tego, że zamierzone jest przeorganizowanie Koła Nr. I. na Koło Okręgowe podległe Zarządowi Okręgu, zaniechano wyboru nowego Zarządu z tym, że dotychczasowy ma pełnić swoje funkcje do czasu zlikwidowania Koła.

DWA NOWE POCIĄGI zostaną uruchomione z dniem 15 maja b. r. a to: do Przeworska z Przemyśla w połączeniu z Warszawą i z Przemyśla do Lwowa o godz. 22.15, co dla mieszkańców naszego miasta będzie bardzo pożądanym.

WŁĄCZENIE PRZEMYŚLA DO 44 POWIATÓW, którym mają być przyznane specjalne ulgi inwestycyjne w przedmiocie budowy zakładów przemysłowych, zostało dokonane. Świadczy to, że Przemyśl zostanie **włączony** do Centr. Okr. Przemysłowego i daje **nadzieję** uprzemysłowienia naszego zubożałego grodu.

ZAKOŃCZENIE AKCJI POMOCY ZIMOWEJ. Komitet Obyw. Pom. Zim. dla bezrobotnych, zakończył swoją akcję w bieżącym sezonie, rozdając racje świąteczne, zaś w dniu 21 b. m. ostatni przydział chleba.

„FREDREUM" powtarza w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 18-tej we własnej sali na Zamku, doskonale odegraną 3 aktową komedię J. Berstla p. t. „Niebezpieczna zdobycz". **Ak.**

Radio

WTOREK 26 KWIETNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; — 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.10 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Koncert solistów; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Wśród szleuchów" — pogadanka; 17.15 „Wielkanoc pod starą cerkiewką"; — 17.50 Żelazo w Tatrach i Karpatach, pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka techniczna; 18.25 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja literacka; 19.30 Kwartet Fr. Lessela; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Franciszek Lehar" — zbiór motywów operetek w wyk. ork. salonowej i rewellersów; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Muzyka taneczna Małej ork. P. R.; 22.50 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego; 23.00 Progr. lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Utwory Rubinsteina (płyty); 13.45 „Przedwiośnie w kosmetyce" — pogadanka; 13.55 Koncert rozrywkowy z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 T. Szaljapin śpiewa — płyty; 15.05 „Czy wiecie, że..." — opr. dr Reguły; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiad. sportowe; 18.15 Trio salonowe; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Melodie filmowe (płyty).

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert w wyk. solistów; 14.30 Muz. lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 „Piekło dziecka w Sowietach" — pogadanka w jęz. ukr.; 18.20 Soliści z płyt; 18.40 „Wiosna huculska" — felieton; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na jutro; 23.00 Koncert życzeń z płyt.

Katowice, godz. 11.40 Utwory Rubinsteina (płyty); 13.00 Rym, cym na wesoło płyty; 14.25 Wiad. bieżące; 18.25 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Wskazówki dla rolników w oprac. inż. A. Szostkiewicza; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muzyka lekka i taneczna z płyt.

Programy stacyj zagranicznych: godz. 19.00 Bruksela flam. „Zygfryd" — opera Wagnera; 19.30 Hamburg „Mona Lisa" — opera; 20.30 Paris PTT. Dawne przeboje; 21.00 Rzym „Carmen" — opera Bizeta; 21.00 Sztutgart „Mesjasz" — oratorium Haendla.

HENRY BORDEAUX 13

Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

— Sabino! — Sabino! — Chodź na obiad! — wołało równocześnie pięć jasnych głosów.

Aleksandra nie wykazywała zbyt wybitnych zdolności. Zaledwie skargi sióstr zdołały zmusić ją do jakiej takiej punktualności. Żyła podług słońca, podobnie jak ojciec, a właśnie była pora dni ogromnie długich. Czyż podoła przy takim usposobieniu regularnej pracy zarobkowej? A co poczną tamte, równie beztroskie jak i ona? Sabina śledziła z niepokojem zgromadzone przy stole siostry. Dlaczego ojciec nie przygotował ich lepiej do życia? Musiał przecież od dawna przeczuwać ruinę fabryki. A może i nic nie przewidział? Był to człowiek żyjący dniem. Brakowało mu żony, która przypominałaby mu obowiązki głowy rodziny, brakowało mu tej Sylwii, którą kochał tak wyłącznie, że oddaj jej swe ostatnie tchnienie, choć niestety pamięć jej nie potrafiła odmienić jego usposobienia.

A może to cały świat daje się tak bezwolnie popychać przeznaczeniu? Może cały świat liczy tylko zawsze na przypadek, lub na Opatrzność? Czyżby zatem cały świat objął się raz o szczęście, to znowu o niedolę nie mogąc jej opanować, nie znając bliźnich i nawzajem wszystkiego sobie zazdroszcząc dlatego, że nikt nie wie o tajemnych bólach drugiego człowieka. — Nikomu jednak życie nie piętrzy większych trudności, jak kobietom samotnym. Rycerskość znikła z powierzchni ziemi, a mechanizacja jej stanowi niemiłosierną konkurencję dla pracy rąk.

Długie, bezsenne wieczory spędzała Sabina w gabinecie ojca. Pracownia ta pozbawiała ją wszelkiej chęci do pracy. Dniem widać było z okien ogród, okoliczne wzgórza i doliny rozciągające się aż do dalekiego, błękitnego morza. Wieczorem napływały tu wonie kwiatów, siana, oraz ziemi wypieczonej w słońcu. Mieszanka słodka i cierpka równocześnie. Ściany ozdobiły obrazy nie swawolne. Takich zresztą Sabina nie byłaby zniosła. Romantyczny, acz trochę banalny Greuze był reprezentowany przez powrót żeńców na tle rzymskiej Kampanii. W specjalnych serwantach, na biurku i na stołach wygrywane ptaki rozstaczały różnokolory przepych swego upierzenia. Książek było tu mało, a papiery chyba nigdy nie musiały być porządkowane. By tego dokonać, dziewczyna nadwyrężała sobie obecnie oczy. Większość ich była bezwartościową i szła prosto w ogień. Trzeba jednak było powyjmować ze stosu zapłaconych i nie zapłaconych rachunków, różne ważne faktury. — W jednej z niezamkniętych szuflad znalazła Sabina plik listów matki. Listów pisanych przed ślubem. Z epoki małżeńskiej nie było żadnych; prawdopodobnie rodzice nigdy się nie rozłączali. Mąż nie mógł żyć bez żony, która była jego przewodnikiem i jego siłą. Co do listów narzeczeńskich dziewczyna zapytywała się, czy miała prawo je czytać? Ojciec nie zniszczył ich wprawdzie, lecz śmierć przyszła po niego po kryjomu, jak złodziej według określenia Ewangelii. Nie pozostało mu więc czasu na przebranie wspomnień. Coprawda, gdyby go był i miał, nie uczyniłby tego, bo nigdy nie patrzył wstecz. Imię Sylwii nosił z sobą wszędzie, tak na polowanie, jak do fabryki, ale listów jej zapewne nigdy ponownie nie odczytał.

Po długich wahaniach rozcięła tasiemkę wiążącą pakiet. Były to listy czułe i poważne, za poważne, jak na narzeczoną. Obiecywała w nich dozgonną wierność, lecz nigdy nie rozpływała się w uczuciach. Miłość jej była niemal religijną, zdolną do wszelkich poświęceń. Wspólne zaufanie miało wnieść w ten związek szczęście i pokój serc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.